

UZASADNIENIE

W dniu 4 maja 2016 roku jednym z pensjonariuszy Schroniska (...) w Ł. przy ul. (...) był J. K.. Z uwagi na brak miejsca w pokojach, około godz. 22:00 rozłożył on pościel na korytarzu i poszedł spać. O tej porze światło na korytarzu było przygaszone.

J. K. przebywał w schronisku od dnia 26 kwietnia 2016 roku.

/zeznania świadka J. K. k.3v-4 [odpis k.5a-5b], częściowo k.103 t.I s., częściowo k.119-125 t.I s.,

zeznania świadka J. Z. k.171-173 t.I s./

Na korytarzu spało wówczas wiele osób.

/wyjaśnienia oskarżonego R. O. k.98 t.I s./

Po godz. 23:00 R. O. przejeżdżał na wózku inwalidzkim w pobliżu J. K.. Jego poślanie przeszkadzało mu w poruszaniu się wózkem w okolicy łazienki. Odłożył przyrządy do golenia, wziął dwa noże i po zejściu z wózka inwalidzkiego ruszył na czworaka w stronę poślania J. K..

/częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. O. k.60, 97-100 t.I s.,

protokół oględzin miejsca k.11-12,

załącznik do protokołu oględzin – płyta CD ze zdjęciami k.70,

wydruk zdjęć z płyty CD z k.70 akt śledztwa - k.84 t.I s./

Kiedy J. K. ocknął się ze snu, zobaczył klęczącego nad sobą R. O. z uniesioną ręką, w której trzymał nóż i krzyczącego, że go zabije, przy czym używał zamiast określenia „zabije” wulgaryzmu. Kiedy J. K. próbował się podnieść, R. O. ugodził go ostrzem noża w głowę w okolicę czołową po stronie lewej. Nóż się złamał. Zaatakowany J. K. zaczął wzywać pomocy krzycząc: „ratunku”, „pomocy”. W tym czasie R. O. zaczął uderzać pięściami J. K., a ten osłonił się rękoma przed ciosami.

/zeznania świadka J. K. k.3v-4 [odpis k.5a-5b], 31v, częściowo k.103 t.I s., częściowo k.119-125 t.I s.,

zeznania świadka M. A. k.217-219 t.II s., 263-265 t.II s.,

zeznania świadka J. J. k.16v [odpis k.17a17b], k.255 t.II s.,

zeznania świadka M. P. k.25v-26 [odpis k.26a v], k.266 t.II s.,

dokumentacja medyczna k.42-52, k.154 t.I s.,

opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej P. B. k.54v-55 [odpis k.55a v], 73-75, 127-129 t.I s.,

protokół oględzin miejsca k.11-12,

załącznik do protokołu oględzin – płyta CD ze zdjęciami k.70,

wydruk zdjęć z płyty CD z k.70 akt śledztwa - k.84 t.I s.,

protokół zatrzymania dwóch noży ze spisem i opisem k.13-15,

dowód rzeczowy – nóż o długości ostrza 15 cm i długości całkowitej 30 cm ze złamaną rękojeścią – wykaz dowodów rzeczowych Drz.859-861/16 poz.2 k.47 t.I s.,

oświadczenie oskarżonego R. O. dot. noża k.102 t.I s.,

oświadczenie pokrzywdzonego J. K. k.122 t.I s. /

Około godz. 23:30-23:40 usłyszeli krzyki i jęki inni pensjonariusze, którzy spali w pokojach i na korytarzu. Gdy jeden z nich, W. G., wybiegł z sali, zauważył leżącego na podłodze, rannego w głowę, zakrwawionego J. K. i klęczącego nad nim z zakrwawionym nożem w ręku R. O., mówiącego coś niezrozumiale. W. G. podbiegł do niego i wytrącił mu z ręki nóż, a następnie odciągnął go od J. K. i pilnował, by nic więcej nie mógł zrobić. W tym czasie R. O. tłumaczył mu, że się zdenerwował, bo nie mógł przejechać korytarzem; J. K. tarasował mu przejście.

Krzyki dochodzące z korytarza: „ratunku”, „pomocy” oraz odgłosy szamotaniny usłyszał też inny pensjonariusz, M. P.. On wyszedł na korytarz dopiero po dłuższej chwili. Zobaczył siedzącego już na kołdrze pod ścianą J. K., który powiedział mu, gdy do niego podbiegł, że R. go pobił i zaatakował nożem. W tym czasie inni mężczyźni pilnowali R. O., który siedział na krześle pod ścianą. M. P. usłyszał, jak R. O. mówił, że zaatakował J. K., ponieważ źle leżał na podłodze i tarasował mu przejście.

M. P. pobiegł po opiekuna i powiadomił go o sytuacji na korytarzu. Następnie wziął czyste gumowe rękawiczki i szukał noża, o którym mówił J. K.. Znalazł na podłodze dwa noże, które zabrał w tą rękawiczkę.

/zeznania świadka W. G. k.12v [odpis k.23a v], 100-102 t.I s.,

zeznania świadka M. P. k.25v-26 [odpis k.26a v], k.266 t.II s./

Po jakimś czasie na korytarzu pojawili się opiekunowie schroniska (...), przy czym ten ostatni wezwał na miejsce zdarzenia Policję i Pogotowie (...).

Z uwagi na ranę głowy, jakiej doznał J. K. od ciosu nożem zadanego przez R. O., został on przewieziony do SP ZOZ (...) Szpitala (...) w Ł., a stamtąd w dniu 6 maja 2016 roku do SP ZOZ (...) Szpitala (...) im. N. (...) w Ł..

/zeznania świadka J. Z. k.171-173 t.I s.,

zeznania świadka J. K. k.3v-4 [odpis k.5a-5b],

zeznania świadka K. M. (1) k.126-127 t.I s.,

dokumentacja medyczna k.42-52, k.154 t.I s.,

zeznania świadka J. J. k.16v [odpis k.17a17b], k.255 t.II s./

Z kolei R. O. został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji M. A. i R. M., którzy przewieźli go do Zakładu (...) i (...) w Ł., gdzie o godz. 01:06 zbadano alkometrem jego stan trzeźwości. Po stwierdzeniu, iż w wydychanym przez niego powietrzu zawartość alkoholu wynosi 0,75 mg/l i przeprowadzeniu badania lekarskiego, które nie wykazało przeciwwskazań do umieszczenia go w Policijnej Izbie Zatrzymań, został osadzony do wytrzeźwienia w PIZ.

/protokół zatrzymania osoby k.7,

opinia lekarska lekarza dyżurnego (...) k.8,

zaświadczenie lekarskie k.9,

protokół doprowadzenia w celu wytrzeźwienia k.10,

zeznania świadka M. A. k.217-219 t.II s., 263-265 t.II s.,

zeznania świadka R. M. k.264-265 t.II s./

W czasie zatrzymywania i badania lekarskiego R. O. przeprowadzonego przed umieszczeniem go w Policyjnej Izbie Zatrzymań, funkcjonariusze Policji i lekarz A. M. z Wojewódzkiej (...) w Ł. przeprowadzająca badanie, nie stwierdzili, aby miał on jakiegokolwiek widoczne obrażenia ciała.

/protokół zatrzymania osoby k.7,

zaświadczenie lekarskie k.9, k.241 t.II s.,

karta pacjenta k.240 t.II s.,

zeznania świadka M. A. k.217-219 t.II s., 263-265 t.II s.,

zeznania świadka R. M. k.264-265 t.II s.,

zeznania świadka A. M. k.254-255 t.II s./

W dniu 7 maja 2016 roku, w czasie przyjmowania R. O. do jednostki penitencjarnej po zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania, pielęgniarka dokonująca oględzin ciała aresztowanego U. W. stwierdziła u R. O. obtarcie na czole i zasinienia na ramieniu lewym, które to obrażenia powstały przed jego przybyciem do Aresztu Śledczego w Ł., przy czym nie były to znaczne obrażenia. Badający go niedługo potem lekarz K. M. (2) nie stwierdziła żadnych świeżych obrażeń.

/kopia książeczki zdrowia osadzonego k.192 t.I s.,

dokumentacja fotograficzna wykonana podczas przyjęcia oskarżonego do AŚ w Ł. k.234-235 t.II s.,

zeznania świadka U. W. k.253-254 t.II s.,

zeznania świadka K. M. (2) k.215-216 t.II s./

J. K. w wyniku zadanego ciosu nożem doznał rany kłutej w okolicy czołowej lewej drążącej skośnie ku dołowi poprzez powłoki miękkie i stary otwór potrepanacyjny (nie związany z przedmiotowym zdarzeniem), do jamy czaszki, co skutkowało wytworzeniem się niewielkiego, 17-milimetrowego krwiaka śródmózgowego, naruszającego czynności mózgu inne niż określone w art. 156 § 1 k.k., na czas powyżej 7 dni. Siła godzenia narzędzia twardego i ostrokończystego, jakim zadano ranę kłutą, musiała być znaczna, ale nie musiała być bardzo duża.

/dokumentacja medyczna k.42-52, k.154 t.I s.,

opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej P. B. k.54v-55 [odpis k.55a v], 73-75, 127-129 t.I s./

J. K. i R. O. wcześniej nie znali się i nie było między nimi żadnych nieporozumień, czy sprzeczek.

/wyjaśnienia oskarżonego R. O. k.98 t.I s.,

zeznania świadka J. K. k.3v-4 [odpis k.5a-5b], 122 t.I s./

J. K. przybył do Schroniska (...) w Ł. przy ul. (...) około tygodnia wcześniej i dał się poznać jako spokojny mężczyzna, który nie wchodził z nikim w konflikt.

R. O. był wieloletnim pensjonariuszem tego schroniska. Jego zachowanie, kiedy zachowuje trzeźwość, jest spokojne, ale kiedy znajduje się pod wpływem alkoholu, staje się agresywny.

R. O. jest osobą niepełnosprawną, ma amputowaną lewą nogę. Porusza się na wózku inwalidzkim.

/zeznania świadka J. Z. k.171-173 t.I s.,

zeznania świadka A. K. k.33v, 104-105 t.I s.,

zeznania świadka K. M. (1) k.126-127 t.I s.,

zeznania świadka W. G. k.12v [odpis k.23a v], 100-102 t.I s.,

kopia książeczki zdrowia osadzonego k.192 t.I s./

R. O. ma niewyraźną mowę i problemy ze słuchem. Nie zna języka migowego. Potrafi czytać.

/wyjaśnienia oskarżonego R. O. k.60/

Pokrzywdzony J. K. został przesłuchany na rozprawie w obecności biegłego lekarza psychiatry M. S. (1) z uwagi na wcześniejsze leczenie psychiatryczne. Na wniosek biegłego psychiatry pokrzywdzony został również poddany badaniu psychologicznemu.

/dokumentacja medyczna k.90-94 t.I s., k.154 t.I s., k.156 t.I s.,

opinia biegłego lekarza psychiatry M. S. (1) k.173-175 t.I s.,

opinia psychologiczna M. C. k.167-168 t.I s./

Pokrzywdzony J. K. złożył wniosek o naprawienie szkody i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę /k.21/, który sprecyzował na rozprawie w dniu 24 lutego 2017 roku za pośrednictwem swojego pełnomocnika. Wniósł ostatecznie w trybie art. 46 § 1 k.k. o zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł /k.120/.

Oskarżony R. O. ma 40 lat. Ma wykształcenie średnie; z zawodu jest ślusarzem-spawaczem. Jest kawalerem, nie posiadającym nikogo na utrzymaniu. Przed osadzeniem był bezrobotny, nie posiadał dochodów ani majątku. Utrzymywał się z zasiłku MOPS w wysokości 120 zł miesięcznie.

/dane osobo-poznawcze k.97 t.I s.,

wywiad środowiskowy k.107/

Oskarżony R. O. był karany za przestępstwa podobne.

/dane z Krajowego Rejestru Karnego k. 37-39, 76/

Oskarżony R. O. nie zdradza objawów choroby psychicznej. Jego rozwój intelektualny mieści się w granicach dolnej normy. Biegli lekarze psychiatry rozpoznali u niego zaburzenia osobowości – osobowość dysocjalna - oraz uzależnienie od alkoholu. Badanie psychologiczne wykazało osłabienie funkcji poznawczych bez cech otępienia. W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, nie dającego podstaw do kwestionowania jego poczytalności.

/opinia sądowo-psychiatryczna z załącznikiem k.93-95, 115, k.216-217 t.II s.,

opinia sądowo-psychologiczna k.111-112/

Oskarżony R. O. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu /k.97 t.I s./

W śledztwie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i oświadczył, że przyznaje się do uderzenia nożem, ale zrobił to niechcący podczas szarpaniny. Wyjaśnił, że w dniu 4 maja 2016 r. około godz. 23:00 wyjechał wózkiem inwalidzkim z łazienki. Jeden z pensjonariuszy spał na materacu przy wejściu do łazienki. Jak przejeżdżał koło niego, zaczął on kopać w wózek. Wtedy zszedł z wózka i zaczęli się szarpać. Ten pensjonariusz uderzył go kilka razy w twarz. On odszedł od tego pensjonariusza w kierunku swojego miejsca spania, odłożył maszynki do golenia i wziął nóż. Nóż chciał wyrzucić w łazience, aby nie było żadnego nieszczęścia. Jak oskarżony przechodził obok niego na czworakach, ten pensjonariusz znowu zaczął go kopać. Wtedy oskarżony podczas szarpaniny ugodził go trzymanym nożem w głowę. Chyba jakieś inne osoby odciągnęły go z tego miejsca. Potem przyjechała policja i go zabrała. Był trzeźwy. /k.60/

Podczas przesłuchania w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony wyjaśnił, że tam były osoby trzecie, one były się po nosie. Zrobił to przypadkowo. Szedł i przypadkowo. Nerwy i tyle. /k.65/

W czasie rozprawy wyjaśnił, że się bronił. To było po ciszy nocnej o 22:00. Pojechał do łazienki się ogolić i wtedy pokrzywdzony miał zgięte nogi, a kiedy wracał z łazienki i wyjeżdżał tyłem wózka, pokrzywdzony rozłożył się tak, że on nie mógł przejechać. Przekradł mu na nogę, a pokrzywdzony zaczął go bić. Później uderzył nogą w wózek. Wówczas on zeskoczył z wózka i zaczął się bronić. Wózek odjechał, a on się bił, żeby się bronić. Później na nogach szedł, aby „nożyki” wrzucić do reklamówki. Złapał za stół, był tam nóż. Chciał go wyrzucić do śmietnika, żeby wychowawcy nie widzieli, że ma nóż. Szedł na czworakach, a nóż miał w ręce. Kiedy przechodził obok tego, co oskarżony bił się z nim, on zaczął z powrotem go bić, później kopał i bił po twarzy, po głowie, w nos, w klatkę piersiową. Lewą ręką bronił się przed pokrzywdzonym, a w prawej miał nóż. Lewą ręką się podpierał, gdy szedł na czworaka. Chciał pokrzywdzonego prawą ręką uderzyć w głowę „spadaj”, zaczął się z nim bić i przypadkowo go uderzył. Potem przyszli wychowawcy i zabrali go stamtąd, posadzili na krzeselko przy stole i tam czekał na Policję. Wypił kubek kawy i zawieźli go na izbę wytrzeźwień, bo okazało się, że ma 0,75. On w tym dniu nie pił alkoholu; może chłopaki włąli mu coś do kawy, a on szybko wypił. Nie znał wcześniej pokrzywdzonego. Pokrzywdzony jak przyszedł, to wypił „ćwiartkę”. Oskarżony miał podbite lewe oko, rozcięcie pod łukiem brwiowym, na głowie guzy, nos przez niego złamany. Oskarżony mówił o tym nosie w areszcie, ale powiedzieli, że mu nosa utną i nic nie zrobili. Krew mu leciała z nosa, a u J. K. – nie wie. Nie wie, czy on doznał obrażeń. Tak późno pojechał się golić, bo wcześniej ludzie chodzili do łazienki i wózkiem nie można było wjechać, bo przeszkadzał, a po ciszy nocnej tak dużo ich nie było. /k.97-100 t.I s., k.123 t.I s., k.124 t.I s., k.125 t. I s., k.255 t.II s./

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Nie zostało ustalone, by podczas zdarzenia byli jego naoczni świadkowie, chociaż w pobliżu, na korytarzu schroniska spało trochę osób. Z kolei pokrzywdzony J. K. i oskarżony R. O. podają ewidentnie odmienny przebieg tego zdarzenia. Zatem ustalenia faktyczne można było oprzeć albo na zeznaniach pokrzywdzonego, albo na wyjaśnieniach oskarżonego, w zależności od oceny, który z tych dowodów jest wiarygodny, a któremu tego prymat nie przysługuje.

Ocena tych dowodów w kontekście innych oraz analiza ich samych doprowadziła do uznania za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego J. K., w szczególności tych złożonych w śledztwie. Wynika to z faktu, iż zeznania świadków oraz nieosobowy materiał dowodowy jest kompatybilny z zeznaniami pokrzywdzonego, a nie z wyjaśnieniami oskarżonego.

Przede wszystkim należy zauważyć, że pierwsze zeznania J. K. złożył w bardzo krótkim czasie po zdarzeniu, gdyż jeszcze w nocy, w czasie której do niego doszło. Pierwsze zeznania uzupełnił jeszcze w tym samym dniu, tj. 5 maja 2016 roku. Te zeznania są spontaniczne, świeże, logiczne i w sposób precyzyjny przedstawiające sytuację, w jakiej znalazł się pokrzywdzony. Te zeznania są też spójne z zeznaniami innych osób, zupełnie dla stron obcych.

I tak w szczególności już od razu przybyłym na miejsce funkcjonariuszom policji M. A. i R. M. pokrzywdzony przekazał, że został zaatakowany nożem w czasie snu, bez powodu. Funkcjonariusze sporządzili na te wstępne ustalenia notatkę urzędową /k.1/, z której ustalenia w czasie składania zeznań na rozprawie potwierdzili.

Ten sam obraz, jaki pokrzywdzony podał w zeznaniach, wcześniej przekazał lekarzowi, udzielającemu mu pomocy medycznej w szpitalu, do którego został najpierw przewieziony od razu po zdarzeniu. Świadek ten, to J. J..

Jeszcze wcześniej pokrzywdzony podał ten sam przebieg zdarzenia pensjonariuszom, którzy dobiegli do niego krótko po zdarzeniu. I tak M. P. zobaczył siedzącego na kołdrze pod ścianą J. K., który powiedział mu, gdy do niego podbiegł, że oskarżony go pobił i zaatakował nożem. A zetem już wówczas mówił i o zaatakowaniu przez oskarżonego nożem i o biciu go przez oskarżonego.

Te osobowe źródła dowodowe są zgodne z zapisem dokonany w historii choroby pokrzywdzonego J. K. /k.42v/, z której co istotne wynika, że w tym czasie, kiedy był przeprowadzany z nim wywiad, był w pełnym kontakcie.

Pokrzywdzony w czasie rozprawy w zasadniczym zarysie podawał ten sam przebieg, czyli że został zaatakowany nagle, kiedy spał. Natomiast pojawiają się tu pewne przejawskawienia w obrazie, ale dotyczące zupełnie innych kwestii, jak np. skutku zadania ciosu w głowę polegającego na problemach z pamięcią, które miały się pojawić dopiero wówczas. Samo zdarzenie przedstawił jednak w zasadniczo nie zmienionym przebiegu, z tym że nie podaje jego szczegółów, których najwyraźniej nie pamięta. I to nie dziwi, gdyż pokrzywdzony już wcześniej był leczony psychiatrycznie i z opinii lekarza psychiatry M. S. (2), który uczestniczył w przesłuchaniu pokrzywdzonego na rozprawie oraz zapoznał się z dokumentacją leczenia pokrzywdzonego, w tym leczenia psychiatrycznego z powodu m.in. padaczki alkoholowej, a także wydaną za potrzeby tej sprawy opinią biegłego psychologa M. C., wskazał, że występują u niego nasilone zaburzenia organiczne osobowości z wyraźnymi deficytami w sferze poznawczej i emocjonalnej, a ponadto rozpoznał u niego zespół zależności alkoholowej w fazie przewlekłej /k.173-175 t.I s./. Według biegłego występują u niego luki pamięciowe, które wypełnia niekiedy konfabulacjami, wybiórczo podaje fakty i jest mało krytyczny w ocenie własnego zdrowia, funkcjonowania i uzależnienia od alkoholu. Biegły podsumował, że z uwagi na występujące zmiany organiczne mózgu, skutkujące deficytami poznawczymi, czyli zaburzeniami pamięci, J. K. ma ograniczenia dotyczące prawidłowego spostrzegania, przechowywania i odtwarzania spostrzeżeń, przy czym te ograniczenia są wyraźne zwłaszcza, jeżeli dotyczą relacjonowania wydarzeń znacznie wcześniejszych, nie bezpośrednich. Co więcej biegły podał, że im wcześniej mówi po zdarzeniu, tym większe prawdopodobieństwo relacjonowania zgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń.

Tak więc najwcześniej podane przez pokrzywdzonego informacje co do przebiegu zdarzenia, zarówno w opinii biegłego lekarza psychiatry, jak i innych dowodów wskazanych wcześniej, a także dowodów, które podważają wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, o czym za chwilę, pozwalają na ocenę jego najwcześniej złożonych zeznań, jeszcze w noc zdarzenia i w ciągu tego dnia po zdarzeniu, jako całkowicie wiarygodnych.

Natomiast wyjaśnienia oskarżonego są praktycznie niewiarygodne w całości, jeżeli chodzi o przebieg zdarzenia i jego przyczyny. Otóż niewątpliwe jest to, że pokrzywdzony śpiąc pod ścianą na korytarzu, nieświadomie utrudniał nietrzeźwemu oskarżonemu przejazd nocą wózkiem inwalidzkim po korytarzu. Dodać od razu trzeba, że pokrzywdzony nie był jedyną osobą śpiącą na korytarzu, co wyjaśnia sam oskarżony i widać na zdjęciach wykonanych w czasie oględzin miejsca, gdyż takie były warunki lokalowe schroniska w danym momencie.

I tak tuż po zdarzeniu na krzyki J. K. wołającego o pomoc (a że to on wołał pomocy, wynika z jego zeznań i zeznań świadków wskazujących na treść okrzyków, tożsamą z treścią podaną przez pokrzywdzonego), dobiegł do obu mężczyzn W. G., który wytrącił oskarżonemu nóż z ręki. Po odciążeniu oskarżonego od pokrzywdzonego W. G. usłyszał od oskarżonego, jaka była przyczyna zajścia, tj. że oskarżony zdenerwował się, że nie mógł przejść korytarzem, bo pokrzywdzony tarasował mu drogę. Nie wspominał wówczas o żadnym przejechaniu nogi, o biciu przez pokrzywdzonego, nie pokazywał śladów bicia – np. złamania nosa, o czym wyjaśnił na rozprawie. W tamtym czasie, gdy podawał przyczyny zdarzenia, jeszcze nie wymyślił wersji na potrzeby procesu karnego. Tę samą przyczynę zdarzenia usłyszał od R. O. M. P..

Zatem zarówno przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom policji, jak i pensjonariuszom, nie udało się ustalić innego przebiegu zdarzeń (którzy, co istotne, wypytywali pensjonariuszy przebywających tam na miejscu), niż podany przez pokrzywdzonego.

Tu należy zauważyć, że tylko jeden świadek napomknął ogólnie o bójce z powodu „naruszenia strefy bezpiecznej” R. O.. Był to opiekun schroniska (...) /k.171-172/, ale nie był on świadkiem tej „bójki”, a zeznania składał, jak sam wyjaśnił, prawie 2 lata po zdarzeniu. Zatem jego ogólne zeznania o bójce mogły wskazywać na opis zdarzeń wskazany przez samego pokrzywdzonego, który od razu zeznał o biciu go przez oskarżonego i o zasłanianiu się przez niego przed atakiem rękoma i wołaniu o pomoc. Natomiast jeżeli chodzi o „naruszenie strefy bezpiecznej” R. O., to nawet sam oskarżony wyjaśnił, iż to on przekroczył granice, gdyż nie mógł wyjechać tyłem z łazienki. Świadek ten zeznał też na temat noży odmiennie niż inny świadek M. P. w śledztwie, który się nimi zaopiekował i przekazał opiekunowi. Po zapoznaniu się z tymi zeznaniami, J. Z. oświadczył, że nie będzie upierał się przy swoich zeznaniach z uwagi na upływ czasu. Zatem zeznania tego świadka w omawianym zakresie nie mogły wnieść nic istotnego do sprawy.

Natomiast później, już po zatrzymaniu, oskarżony wyjaśniając podał szereg okoliczności, które nie są spójne z pozostałym materiałem dowodowym, pomijając nawet zeznania pokrzywdzonego.

I tak miał on nie spożywać alkoholu, czemu przeczą wyniki badania alkometrem i badania lekarskiego przeprowadzone przed umieszczeniem oskarżonego do wytrzeźwienia w Policijnej Izbie Zatrzymań. Jego wersja zaś, że koledzy musieli mu dodać alkoholu do kawy po zdarzeniu jest ewidentnie wynikiem przyjętej linii obrony, gdyż jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego; gdyby tak było, oskarżony poczułby smak alkoholu i nie pił go. Ponadto zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu - 0,75 mg/l wskazuje, że tego alkoholu musiała być znaczna ilość.

Oskarżony w sposób zupełnie niewiarygodnie opisuje, w jaki sposób doszło do zadania ciosu. Przede wszystkim wbrew opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wskazuje, że nie zadał ciosu nożem, tylko broniąc się trzymał go w prawej ręce i w czasie szarpaniny doszło do spowodowania rany u pokrzywdzonego. Tymczasem z opinii biegłego P. B. wynika w zasadzie inny mechanizm powstania tej rany klutej. Biegły ten podał, że powstanie ran klutych w wyniku wypadku należy do wyjątków, gdyż by doszło do zranienia, to siła działania narzędzia musi być większa, niż opór stawiany przez wszystkie struktury znajdujące się w przebiegu kanału rany i w praktyce albo narzędzie musi być sztywno unieruchomione (podparte) albo wygenerowana siła urazu jest wynikiem zadania ciosu /k.74 v pkt.VI/. Ponadto cios nożem oskarżony zadał w kierunku z góry na dół, gdyż jak wynika z opinii tego biegłego, kanał rany przebiegał skośnie ku dołowi /k.75 pkt. II/.

Nielogiczne też jest tłumaczenie oskarżonego, że odłożył maszynki do golenia i wziął nóż, który chciał „wyrzucić w łazience, aby nie było żadnego nieszczęścia” i jak oskarżony przechodził obok pokrzywdzonego na czworaka, ten pensjonariusz znowu zaczął go kopać.

Przede wszystkim oskarżony nie miał potrzeby w nocy wyrzucać noża dwóch noży, jak również wyjaśnił, bo jak wynika z zeznań opiekunów i pensjonariuszy, nie było zakazu posiadania noży w schronisku i pensjonariusze nie byli przeszukiwani. Po drugie w sytuacji, gdy miał zostać kopnięty w wózek i uderzony przez pokrzywdzonego, to zejście z wózka i na kolanach przechodzenie ponownie obok pokrzywdzonego byłoby niezrozumiałe. Do tego z dwoma nożami. Taki podany przez pokrzywdzonego obraz przemawia za zupełnie innym przebiegiem zdarzeń. M. kiedy wracając na wózek oskarżony miał problemy z wyjechaniem nocą z łazienki na korytarz, zwłaszcza że było już wtedy przyciemnione światło, a on był w znacznym stanie nietrzeźwości i wyjeżdżał tyłem, zdenerwowany przeszkodą w postaci śpiącego na podłodze na korytarzu przy ścianie pokrzywdzonego (co sam przyznał świadkom krótko po zdarzeniu), odłożył przybory do golenia na stolik, przy którym zazwyczaj siedział i wzięwszy noże, na czworakach posuwał się w stronę śpiącego, by go zaatakować. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć tę sytuację w kontekście jego wyjaśnień.

I na koniec należy wykazać, że oskarżony wyjaśniał, że odniósł wiele różnych obrażeń ciała, w tym złamanie nosa, które wskazywał już lekarzowi w czasie badania, policjantom, ale nikt nie reagował na jego słowa. Tym wyjaśnieniom przeczą zeznania wszystkich osób, które miały kontakt z oskarżonym w tamtym dniu oraz dokumentacja medyczna związana

z jego stanem zdrowia z tamtego okresu oraz zdjęcie z czasu osadzania go w Areszcie Śledczym w Ł.. Otóż żaden ze świadków, ani pensjonariusze schroniska (przesłuchanych było dwóch), ani funkcjonariusze Policji dokonujący zatrzymania go i osadzenia w PIZ, ani lekarze, którzy badali go przed osadzeniem w PIZ czy pielęgniarka i lekarka z Aresztu Śledczego w Ł. nie stwierdzili żadnego z podanych przez niego obrażeń ciała. Podobnie wynika ze sporządzonej przez te osoby dokumentacji – już w protokole zatrzymania jest stwierdzenie o braku obrażeń ciała i takie same wnioski zawarte są w dokumentacji medycznej. Jedynie pielęgniarka przy dokonywaniu oględzin ciała oskarżonego w dniu 7 maja 2016 roku, przed osadzeniem w Areszcie Śledczym w Ł., stwierdziła jakieś drobne zdrapanie na czole i zasinienia na ramieniu, ale były one na tyle drobne, że badająca go następnie w krótkim czasie potem lekarka nie stwierdziła żadnych obrażeń, a i sama pielęgniarka zeznała, że musiały być niewielkie, skoro ich nie opisała szczegółowo. Trzeba też pamiętać, że było to już dwa dni po zdarzeniu, więc te drobne obrażenia mogły powstać później, zwłaszcza że nie zostały zauważone jakiegokolwiek obrażenia ciała przez policjantów i lekarzy wcześniej badających oskarżonego. Ponadto, co istotne, są to zupełnie innego rodzaju obrażenia, niż wskazane przez oskarżonego, a on wskazał dużo poważniejsze - jak np. złamanie nosa.

Zatem nie ma wątpliwości, iż oskarżony ewidentnie próbując się bronić przed odpowiedzialnością karną, składał wyjaśnienia, które odbiegały od rzeczywistości, w odróżnieniu od zeznań pokrzywdzonego, który ma uszczerbek zdrowotny, ale jego relacja jest spójna, zgodna z pozostałym materiałem dowodowym i przez to całkowicie wiarygodna co do istotnych faktów przebiegu zdarzenia.

Tak więc mając na uwadze spójne, logiczne i konsekwentne zeznania pokrzywdzonego J. K., znajdujące oparcie w innych dowodach i okolicznościach sprawy, Sąd dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o nie, a nie sprzeczne z nimi wyjaśnienia oskarżanego R. O..

Dokonując oceny pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii i dokumentów stwierdzić należy, iż w zakresie przyjętych ustaleń nie były kwestionowane przez strony, poza już omówionymi zagadnieniami, a ich wiarygodność nie budzi wątpliwości.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił uznać oskarżonego za winnego tego, że w dniu 4 maja 2016 roku w Ł. działając w zamiarze ewentualnym usiłował pozbawić życia J. K. zadając mu cios nożem w głowę, co skutkowało wytworzeniem się niewielkiego krwiaka śródmózgowego w okolicy czołowej po stronie lewej, będącego następstwem powstałej pod wpływem ciosu rany kłutej drażącej poprzez stary otwór potropanacyjny do jamy czaszki, czym spowodował naruszenie czynności mózgu inne niż określone w art. 156 § 1 k.k., na czas powyżej 7 dni, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na interwencję innych osób. Czynem tym wyczerpał on dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Oskarżony działał z winy umyślnej w zamiarze ewentualnym w zakresie pozbawienia życia pokrzywdzonego J. K.. Brak jest bowiem dowodów, by stwierdzić, iż chciał on zabić pokrzywdzonego. Z pewnością jednak oskarżony nie chcąc go zabić, liczył się z tym, że do takiego skutku może doprowadzić.

Natomiast niewątpliwie chciał spowodować obrażenia ciała, przekraczające co najmniej 7 dni, o czym przekonuje już sam fakt użycia noża do zadania ciosu w głowę.

Na działanie oskarżonego w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego wskazuje przede wszystkim użycie przez oskarżonego noża o długości samego ostrza wynoszącego 15 cm (jak sam przyznał i potwierdził to pokrzywdzony po okazaniu im noży w czasie rozprawy), który nota bene pękł w czasie zdarzenia pod wpływem siły ciosu. Ponadto cios nożem zadał z dużą siłą, jak wynika z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej P. B.. Ten silny cios nożem zadał klęcząc nad budzącym się dopiero pokrzywdzonym, nieświadomym w pierwszym momencie tego, co się dzieje, prosto w głowę.

Sam stosunkowo niewielki skutek zadania ciosem nie zmienia faktu, iż oskarżony R. O. celował w głowę, gdzie znajdują się organy istotne dla zachowania życia. Powszechnie wiadomo, że rany głowy mogą doprowadzić do zgonu. Biegły medyk wskazał też na bliskość od rany okolicy łuski kości skroniowej, gdzie kość jest najcieńsza i przy sile zadania ciosu

doszłoby do jej przebicia i uszkodzenia mózgu /k.75-75v/. Konsekwencje uszkodzenia mózgu mogłyby być natomiast różne, w tym śmiertelne.

Ponieważ było stosunkowo ciemno, a oskarżony był w stanie nietrzeźwości, sam fakt trafienia w konkretnie dany punkt płata czołowego był kwestią przypadku, równie dobrze mogło nastąpić przesunięcie o 0,1-0,2 cm i doszłoby do uszkodzenia mózgu, a nie tylko krwiaka.

Zatem nawet zadając jeden cios oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, że celując w głowę i zadając z dużą siłą cios w głowę, może doprowadzić do zgonu zaatakowanego.

Tu należy zauważyć, iż głębokość kanału rany biegły P. B. oszacował w czasie rozprawy na 5-7 cm, ale na przebiegu kanału rany znajdował się stary otwór po trepanacyjnym do jamy czaszki, na który przypadkowo oskarżony trafił. Zdaniem biegłego ocena siły godzenia może być przez ten fakt niepewna w tym sensie, że mogła być nawet bardzo duża, ale ponieważ nóż mógł być wyhamowany przez kostne brzegi otworu trepanacyjnego – stąd ocena, iż siła była „znaczna”, ale nie „bardzo duża” /k.75/.

Zamiar oskarżonego ukształtował się pod wpływem chwili. Przed zdarzeniem oskarżony spożywał alkohol, później zdenerwował się - w jego subiektywnej ocenie nieuzasadnioną przeszkodą w poruszaniu się wózkem po korytarzu. Subiektywną, ponieważ pokrzywdzony spał pod ścianą, jak i inne bezdomne osoby na korytarzu schroniska. Było już około półtorej godziny po ciszy nocnej i miał pełne prawo korzystać z tego miejsca. Natomiast oskarżony wyjeżdżając wózkem tyłem z łazienki, do tego nietrzeźwy, zupełnie bez przyczynienia się pokrzywdzonego, z powodu zaistniałych trudności zdenerwował się i postanowił dać śpiącemu nauczkę.

Jaki był zamiar oskarżonego wskazują też jego słowa przytoczone przez pokrzywdzonego. Oczywiście mogły one być wyrazem nawet zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia J. K., ale doświadczenie życiowe uczy, że w chwili zdenerwowania i złości, mówi się różne rzeczy, nie koniecznie zgadzające się z rzeczywistymi zamiarami sprawcy. Jest pewne, że chciał skrzywdzić J. K., którego nawet nie znał i który nic złego mu nie uczynił, i to skrzywdzić ciężko fizycznie, godząc się nawet na jego zgon.

Tu należy jeszcze zauważyć, iż oskarżony był postrzegany przez wszystkich trzech przesłuchanych w sprawie opiekunów schroniska jako osoba zasadniczo spokojna, ale agresywna, kiedy znajdowała się pod wpływem alkoholu, a tu z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia.

W trakcie przedmiotowego zdarzenia krzyki pokrzywdzonego usłyszeli inni pensjonariusze, którzy przybiegli na miejsce, wyrwali oskarżonemu nóż, odciągnęli od pokrzywdzonego, który w tym czasie nie zdążył nawet jeszcze usiąść. Zatem nie wiadomo, co by się stało dalej, gdyby nie złamanie się noża i przerwanie ataku przez wkroczenie do akcji innych osób.

Oskarżony nie miał w chwili czynu ograniczonej całkowicie lub w stopniu znacznym poczytalności. W odniesieniu do niego brak jest też innych okoliczności wyłączających powinność zachowania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Oskarżony był w czasie czynu osobą pełnoletnią. Miał pełną możliwość rozpoznania bezprawności czynu i owej bezprawności był świadom. Dokonując przypisanego mu czynu zabronionego działał w normalnej sytuacji motywacyjnej. Sąd wykluczył możliwość zaistnienia któregoś z kontratypów.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu nie jest znikomy. Okoliczności przedmiotowo – podmiotowe zachowania oskarżonego dały podstawę do uznania, że społeczna szkodliwość przypisanego mu czynu jest znaczna. Popełniony przez niego czyn był karygodny.

Za przypisany oskarżonemu czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. wymierzona została mu kara 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając oskarżonemu karę uwzględniono stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości czynu. I tak w odsianiu do czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oskarżony działał w zamiarze ewentualnym, a w odniesieniu do czynu z art. 157 § 1 k.k. – z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim.

Na stopień społecznej szkodliwości czynu, oceniony jako znaczny, wpływają takie okoliczności, jak przede wszystkim skutek działania oskarżonego – przestępstwo zabójstwa zostało zatrzymane w fazie usiłowania, ale doszło do uszkodzenia ciała pokrzywdzonego na czas powyżej siedmiu dni, jak podał biegły P. B. w swojej opinii. Skutki zdrowotne ocenił on jako przy tym niezbyt dolegliwe, gdyż ból związany był jedynie z przecięciem powłok głowy, a innego rodzaju skutki nie dają się uchwycić badaniem (w sferze psychicznej się nie wypowiedział).

Okolicznością uwzględnioną przy wymiarze kary było wyczerpanie jednym zachowaniem znamion dwóch przestępstw.

Ponadto okolicznością obciążającą była motywacja sprawcy – zupełnie nieuzasadniona okolicznościami złość na pokrzywdzonego, który w żaden sposób nie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia.

Okolicznością obciążającą była uprzednia niejednokrotna karalność oskarżonego za czyny podobne. W zasadzie minęło kilka dni od upływu okresu 5 lat od wykonania ostatniej poprzednio orzeczonej kary pozbawienia wolności, a oskarżony ponownie wszedł w tak poważny konflikt z prawem. Zatem poprzednio stosowane kary nie odniosły pozytywnego rezultatu na dłuższą metę i oskarżony okazał się niepoprawnym sprawcą.

Ponadto Sąd musiał uwzględnić na niekorzyść oskarżonego takie okoliczności, jak działanie w stanie nietrzeźwości. Na podwyższenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, a tym samym i wymiaru kary, wpływa także posłużenie się niebezpiecznym narzędziem, jakim jest nóż.

Ważąc okoliczności łagodzące i obciążające, Sąd orzekł karę pozbawienia wolności w wymiarze zbliżonym do dolnej granicy zagrożenia.

Oskarżony jest tymczasowo aresztowany w tej sprawie, w związku z czym na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności został zaliczony okres stosowania tego środka zapobiegawczego.

Ponieważ pokrzywdzony złożył wniosek o zadośćuczynienie w trybie art. 46 § 1 k.k., sąd był zobligowany do zasądzenia od oskarżonego R. O. na rzecz pokrzywdzonego J. K. tegoż zadośćuczynienia. Natomiast oceniając rodzaj i rozmiar cierpień fizycznych i niewątpliwie psychicznych pokrzywdzonego, przy czym fizycznych opisanych przez biegłego z zakresu medycyny sądowej, jako niezbyt znacznych, sąd zasądził na rzecz pokrzywdzonego kwotę 8.000 zł, czyli niższą niż żądana 50.000 zł. Sąd musi bowiem orzekając w kwestii zadośćuczynienia baczyć, by nie nastąpiło nadmierne wzbogacenie pokrzywdzonego, biorąc przy tym pod uwagę jego warunki życiowe związane zwłaszcza z jego dochodami, których on de facto nie posiadał.

Oskarżonego reprezentował w śledztwie i postępowaniu sądowym obrońca z urzędu, a koszty tej obrony nie zostały przez oskarżonego pokryte. W związku z tym na podstawie § 2 ust. 2 i 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 16, § 19 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.) sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowne wynagrodzenie.

Podobnie sąd zasądził na rzecz pełnomocnika oskarżyciela z urzędu nieuiszczone koszty zastępstwa procesowego, uwzględniające uczestnictwo tego pełnomocnika w czasie poszczególnych terminów rozprawy.

Biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony R. O. nie ma dochodów, ani majątku, a także realnych możliwości zarobkowych, chociażby z powodu inwalidztwa i przebywania w izolacji penitencjarnej, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił go od kosztów sądowych uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.